GŁOS NARODU

NR. 582. — ROK XXVI. | KRAKOW, ŚRODA DNIA 13. GRUDNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

Odradzanie się Chełmszczyzny.

Nad niestałością rzeczy ludzkich wogóle, a zwłaszcza nad kruchością panowania gwałtu może dziś zadumać się nie bez uczucia otuchy biedna ziemia chełmska. Tak niedawno los jej wydawał się beznadziejnym. Zlana niegdyś krwią za swe bohaterskie przywiązanie do Polski i Rzymu, przeorana pługiem zwycięzkiego prawosławia, oderwana wreszcie od tej nawet słabej więzi ustrojowej, jaką przemoc zostawiła jeszcze była Królestwu, miała ta nieszczęśliwa i wierna dzielnica polska na zawsze utkwić w krwawych szponach Rosyi. A przecież potężne szpony te ustąpiły. Od roku przeszło dzieje się nieprawdopodobny cud, iż niema Rosyi na ziemi chełmskiej. Pierzchła jak długi męczący sen. W niedawnej satrapii Eulogiuszów krzewi się swobodnie życie katolickie i polskie. Rzymskie nabożeństwo bez obawy o żandarmską szykanę odprawia się w Chełmie. Na elementarzu polskim w biały dzień uczy się dziatwa, do której jeszcze wczoraj tylko tajna nauka ojczysta miała przystęp. Wśród trudnych na razie warunków wojennych odrabia się dziś to, czego nie można było zrobić w ubiegłych dziesięcioleciach. O rozwoju tej akcyi odradzającej przynosi chełmski korespondent „Kuryera Lwowskiego“ garść następujących szczegółów:

Ogół prac społecznych, prowadzonych w ziemi chełmskiej da się sprowadzić do trzech zasadniczych typów: ekonomicznej, humanitarnej i kulturalnej. We wszystkich tych trzech dziedzinach można stwierdzić stały postęp.

Ogniskiem pracy okonomicznej, której głównem zadaniem jest aprowizacya ludności w najważniejsze środki spożycia jest „Polski Związek Handlowy“, powstały z sekcyi handlowej przy Komitecie ratunkowym pow. chełmskiego, oraz dwa sklepy kooperatywne: od 8 lat istniejąca „Pomoc“ i od paru miesięcy działający „Chrześcijański sklep spożywczy“. „Polski Związek handlowy“ obejmuje wszystkie sklepy spożywcze w powiecie, stanowi dla nich główną składnicę towarów. W obecnych warunkach aprowizacyjnych, oraz przy objęciu handlu przez obce ręce te organizacye mają pierwszorzędne znaczenie, stanowiąc oparcie dla polskiej ludności. Zadania swoje spełniają ku zadowoleniu nabywców, o czem świadczy stale wzrastająca liczba kupujących i rosnący obrót, co zwłaszcza do młodego „Chrześcijańskiego sklepu spożywczego“ da się odnieść. Jest jednak nie jedno jeszcze do zrobienia, aby instytucye te oprzeć mocno i trwale o jak najszersze masy i zapewnić polskiej akcyi współdzielczej potężny rozwój.

Praca humanitarna jest prowadzoną przez dwa osieroconych dzieci, drugie ma za zadanie opiekę nad kształcącą się młodzieżą szkolną. Pierwsze opiekuje się ludnością biedną, tworząc tanie kuchnie i ochronki dla osieroconych dzieci, drugie ma za zadanie opekę nad dzećmi szkolnemi, za które opłaca wpisy do szkoły, niesie im pomoc w ubraniu i t. d. Jak doniosłe znaczenie ma w obecnej chwili ta akcya, tego dowodzić nie ma potrzeby. Wiele dzieci szkolnych chodzi bez obuwia, niektóre z nich nie mają należytych ubrań lub bielizny, a liczba opuszczonych sierót jest również znaczna. Ochronki, które się niemi zajmują, nie mogą w zupełności wymaganiom odpowiedzieć. Ochronki muszą nietylko dać przytułek opuszczonym, ale i stworzyć środowisko, w któryehby się dzieci czuły swojsko, nie traciły ochoty do życia i rozwijały się wszechstronnie.

Podstawą pracy kulturalnej są bezwątpienia szkoły ludowe, których znaczenie jest kolosalne, jeżeli weźmiemy pod uwagę ogromny procent analfabetów w ziemi chełmskiej, dawne życie pod uciskiem, oraz wpływ moralno-narodowy, jaki można szerzyć za pośrednictwem szkół ludowych. Nauczycielstwo ludowe w Chełmszczyźnie ma specyalnie dużą rolę do spełnienia. Niestety wiele szkół jest nieobsadzonych z powodu braku sił nauczycielskich, a nauczycielstwo nie wszędzie umie i spełnia swoje zadania obywatelskie. Do tego zapewne przyczynia się i nizka płaca nauczycielska (obecnie ma być znacznie podwyższona — do 120 koron miesięcznie na wsi, a 140 w miastach), ale przedewszystkiem fakt, że nauczycielstwo (głównie nauczycielki) nie przeszło przez żadne środowisko przygotowujące do pracy społecznej i zamało też do niej okazuje skłonności. Brak stowarzyszenia nauczycielskiego obejmującego całość nauczycielstwa, za pośrednictwem którego możnaby moralnie na nie oddziaływać, podnosić poziom pedagogiczn. wyrobienia i pobudzać do pracy publicznej, wielce się do tego przyczynia. Ale i ten stan zmienia się na lepsze, a te jednostki z pośród nauczycielstwa, które okazują wyrobienie społeczne, podniecają ambicyę innych i skłaniają na drogę postępu. Dzieje się to tem łatwiej, że zarówno dzieci szkolne, jak i rodzice umieją wszelką pracę ocenić, odpłacają się przywiązaniem i życzliwością.

Samo miasto Chełm, prócz dwóch szkół ludowych posiada jeszcze szkołę średnią filologiczną, przedmiot troski ze strony inteligentnej miejskiej, a poza szkołami prowadzi pracę kulturalną Uniwersytet ludowy, utrzymujący bibliotekę publiczną i urządzający sporadycznie publicznie wykłady. W ostatnich czasach nadto zawiązała się pod przewodnictwem p. T. Kozerskiego „Macierz szkolna“, której planem na najbliższą przyszłość jest założenie większej ludowej biblioteki w Chełmie i mniejszych po wsiach i oparcia o nią działalności oświatowej (kursy dla analfabetów i odczyty). Będzie to pierwszej wagi ognisko pracy kulturalnej pozaszkolnej.

Arcyksiążę Olbracht.

Pewien porucznik ze Śląska, służący na froncie, pisze do »Dziennika Cieszyńskiego« co następuje:

»Z okazyi pobytu w miejscowości X. wstąpiłem do miejscowej kawiarni z kilku towarzyszami. W tem wszedł do lokalu młody oficer, na widok którego wszyscy zerwali się z wielkiem uszanowaniem. Na moje zapytanie, kto to jest, powiedziano mi: „Przyszły następca tronu polskiego, arcyks. Karol Olbracht“. Karol Olbracht, syn tak popularnego w Polsce arcyks. Karola Stefana z Żywca, jako major jest komendantem pułku haubic polowych. Cieszy się w wojsku wielką miłością, tak wśród żołnierzy, jak oficerów. Miłość tę zdobył sobie przedewszystkiem tem, że w polu nie uważa się za uprzywilejowaną osobę, lecz za oficera, obowiązanego, jak każdy inny, do ciężkiej i znojnej służby. Na niebezpieczeństwo naraża się na równi ze wszystkimi, a to zdobywa oficerowi zawsze ogromne wzięcie u żołnierza. Arcyksiążę posiada już dwa »signa laudis«, krzyż wojskowej zasługi i żelazną koronę. Arcyksiążę prowadzi w obozie życie prawdziwie spartańskie, chcąc okazać, iż niczem nie pragnie odróżnić się od innych. Oficerowie, opowiadający mi te wszystkie szczegóły, podkreślali kilkakrotnie: »Będą mieć kiedyś Polacy króla rycerskiego i sprawiedliwego«. A ja w duchu powtarzałem sobie: »Niech będzie rycerski, sprawiedliwy, a także o silnej ręce«.

Zamieszczając powyższy list z pola, notuje »Dziennik Cieszyński« równocześnie wiadomość podaną przez niewymienione bliżej pisma niemieckie, że »istnieje poważny zamiar ofiarowania arcyksięciu Karolowi Stefanowi tronu polskiego, względnie regencyi, po upływie której miałby zostać królem albo arcyks. Karol Stefan, albo też syn jego, Karol Olbracht«.

Wreszcie dodaje »Dziennik Cieszyński«: »Słychać, że syn arc. Karola Stefana, Karol Olbracht, liczący dziś lat 26, ma się ożenić z 18-letnią córką króla Ferdynanda bułgarskiego. W ten sposób — jak zaznacza jedno z pism niemieckich — przyszłe państwo polskie nawiązałoby stosunki ze wszystkiemi państwami, które współdziałały przy jego wskrzeszeniu; Niemcy dałyby państwowe fundamenty, Austrya, Węgry i Bułgarya dynastyę«.

Piąty listopada a Śląsk.

Nawiązując do prac przygotowawczych około zapowiedzianego wyodrębnienia Galicyi, z którem niezawodnie połączą się pewne przeobrażenia stosunków prawno-politycznych reszty krajów koronnych Austryi, „Dziennik Cieszyński“ porusza kwestyę przyszłości Śląska cieszyńskiego i tak pisze:

Wojna obecna wykazała spoistość monarchii, niezwykłą i imponującą jej siłę wewnętrzną, dzięki której monarchia mogła sprostać wszystkim zadaniom, które spadły na nią z wojną. Żywotność ta monarchii jest też najlepszem zaprzeczeniem fantastycznych przepowiedni fałszywych proroków, zapowiadających w czasach przedwojennych, a nawet jeszcze w pierwszych miesiącach wojny, rozpadnięcie się Austro-Węgier. Wszystkie te przepowiednie opierały się na przypuszczeniach, że walki narodowościowe, których widownią był parlament austryacki i sejmy w poszczególnych krajach koronnych, muszą w razie kataklizmu jakiegoś doprowadzić do katastrofy. Wojna zadała kłam tym przypuszczeniom i przyprawiła wrogów o przykre rozczarowanie. Walki narodowościowe pod siłą rygoru wojennego ustały w Austryi. Miejmy nadzieję, że z chwilą powrotu czasów normalnych nie odżyją. I nadzieję tę mieć możemy, widząc, na jakie tory weszła polityka rządu austryackiego po śmierci ostatniego prezydenta ministrów.

Ś. p. cesarz Franciszek Józef powołał do rządu gabinet dr. Koerbera, w którym ważną tekę objął Clam Martinic. Obaj ci mężowie starczą za program; specyalnie osoba Clam-Martinica świadczy, że uregulowanie stosunków austryack. pójdzie w kierunku sprawiedliwego rozwiązania kwestyi narodowościowej. Nowy monarcha, cesarz Karol I. zatwierdził gabinet Koerbera w urzędowaniu, dając tem dowód, że życzy sobie wprowadzenia w życie programu powyższego, który jedynie utrwalić może byt i normalny rozwój tej połowy monarchii.

Pierwszy krok do rozwiązania kwestyi narodowościowej uczyniony został przez akt manifestu z dnia 5. listopada, w punkcie dotyczącym Galicyi. Ustawa o wyodrębnieniu Galicyi ma rozwiązać na zawsze w Austryi kwestyę polską i ruską. Z pewnością nie pomylimy się, jeśli wyrazimy przypuszczenie, że równocześnie z pracami około tej ustawy toczą się już przygotowania, mające na celu uregulowanie i innych kwestyi narodowościowych, w pierwszym rzędzie ostatecznego załatwienia sporu czesko-niemieckiego.

Prawdopodobnie w chwili, gdy wyodrębnienie Galicyi stanie się ustawą, w drodze ustawy uregulowane zostaną na długie lata stosunki polityczno-narodowościowe w całej Austryi. Wobec tej perspektywy, dziś już, gdy rozpoczęte są dopiero prace przygotowawcze do tej odbudowy wewnętrznej państwa, obowiązkiem naszym jest przypomnieć, że my Polacy jesteśmy na Śląsku Cieszyńskiem. Ustawa, rozwiązująca kwestyę polską w Austryi, powinna objąć wszystkich Polaków w Austryi, wszystkie ziemie polskie, przynależne do Austryi, w których mieszka ludność polska.

Gdyby ustawa ta nie objęła i Śląska Cieszyńskiego, to na tle ogólnego uregulowania kwestyi narodowościowej w państwie, tem bardziej raziłaby ta jątrząca rana, jaką byłaby kwestya polska na Śląsku. Tak w interesie państwa, jak sprawy polskiej, dążyć należy do tego, by ustawa, która będzie konsekwencyą manifestu z dnia 5. listopada, objęła też Śląsk Cieszyński.

Do powyższych uwag „Dziennika Cieszyńskiego“ należy dodać: Niedawno bawiła w Wiedniu deputacya Niemców galicyjskich, która wyraziła u prezydenta ministrów żądanie, aby przy nowem kształtowaniu stosunków interesy niemieckie w Galicyi zostały odpowiednio zabezpieczone. Niemcy galicyjscy tworzą wśród ludności naszego kraju prawdziwą kroplę w morzu: na 8 milionów ogółu mieszkańców zaledwie jakieś 80.000, co stanowi okrągło jeden procent. Ponadto są tylko kolonistami, żyjącymi w rozprószeniu. Mimo to żądania ich, jak wiemy z doniesień wiedeńskich, zostaną życzliwie rozpatrzone. Polacy na Śląsku Cieszyńskim tworzą nie 1, lecz 70 proc. ludności i siedzą tam zwartą masą jako tubylcy. Niewątpliwie więc ich interesy narodowo-polityczne będą z niemniejszą życzliwością wzięte pod uwagę i zabezpieczone.

Zadanie historyków Polskich.

Na zebraniu Towarzystwa miłośników historyi w Warszawie, odbytem z powodu dziesięciolecia jego istnienia, przewodniczący Roger hr. Łubieński, wygłosił przemówienie na temat zadań historyografii polskiej wobec chwili bieżącej. W przemówieniu tem, pełnem trafnych myśli, rzekł hr. Łubieński:

„I nam, skromnym pracownikom tego Towarzystwa, którym przy jego założeniu zdawało się, że jedynem naszem zadaniem, przez lat wiele, będzie przechowanie w narodzie znajomości dziejów naszych, dzisiaj ze zmienionymi warunkami nowe otwierają się pola pracy i obowiązki, może jeszcze ważniejsze. Jeżeli odwraca się nowa stronica historyi świata, jeżeli świta nam jutrzenka swobody i niepodległego bytu, to na nas historyków spada przedewszystkiem obowiązek powiązania, potarganych wypadkami węzłów i nici przeszłości z przyszłością. Nasza ojczyzna była zbyt wielkiem państwem, nadto długą samoistną prawno-państwową ma za sobą przeszłość, byśmy mogli sobie wyobrazić, że jak na świeżej karcie można na niej dowolnie wypisać nieznane hieroglify, robić próby, jakby „in anima vili“. Statut wiślicki wyrozumiałość dla żydów, synod. Łaski, unia dobrowolna dwu wielkich narodów, tolerancya w czasach reformacyi, komisya edukacyjna, Konstytucya 3-go maja, wszystko to są dowody n a s z e j b a r d z o s t a r e j, a z u p e ł n i e s a m o i s t n e j k u l t u r y, w niczem nie ustępującej, a nawet p r z e w y ż s z a j ą c e j n a r o d y, s z c z y c ą c e się t e r a z z n o w o ż y t n e g o p o s t ę p u.

I my dzisiaj musimy sobie i wszem wobec powiedzieć, iż jeżeli mamy być na nowo wolną i niepodległą Polską, możemy być nią nie jak utworzone nowe Królestwo Grecyi, Bułgaryi czy Albanii, ale tylko na podstawie tysiącletniej całej naszej przeszłości. I tu otwiera się szeroko pole dla bardzo poważnych prac naszych historyków, tutaj trzeba zbadać przyczyny pewnych specyalnych naszych praw w kompleksie tradycyi, zwyczajów i potrzeb krajowych i miejscowych.

Na tej wielkiej ściśle naukowej podstawie wypadnie dopiero pisać nową złotą księgę prawa Królestwa Polskiego dla przyszłych pokoleń z zastosowaniem się do zmienionych czasów i okoliczności, ludzi i wieków.“

Nota do Ojca Świętego.

Podana już przez nas w streszczeniu Biura Kor. nota wręczona Sekretarzowi Stanu kardynałowi G a s p a r i e m u przez posła niemieckiego przy Stolicy Św. v. M ü h l b e r g a brzmi jak następuje:

Stosownie do otrzymanego polecenia mam zaszczyt przesłać Waszej Eminencyi kopię oświadczenia, które rząd cesarski polecił wręczyć rządom tych państw, z któremi Niemcy na stopie wojennej się znajdują, za pośrednictwem przedstawicieli państw, którym powierzono ochronę interesów niemieckich w państwach nieprzyjacielskich.

Rządy c. i k. austryacko-węgierski, ces. turecki i król. bułgarski wyraziły również swą gotowość przystąpienia do układów pokojowych. Zasady, jakie spowodowały Niemcy i ich sprzymierzeńców do tego kroku, są powszechnie znane. Od półtrzecia roku rujnuje wojna kontynent europejski.

Nieocenione skarby kulturalne są zniszczone, szerokie obszary krwią przepojone, miliony walecznych bojowników poległo w walkach, miliony wracają ciężko okaleczone do ojczyzny; cierpienie i żałoba napełniają każdy dom. Ale nie tylko prowadzących wojnę, lecz i ludy neutralne przygniatają ciężko następstwa o-

Z chłopskiej niwy.

Kwiat wiśni.

Na św. Łucyję do krzty wieś śniegiem zasuło. Leżał w sadach, na obejściach, na strzechach kiej ta grubaśna pierzyna gospodarska. Nie wyłaził też nikto z chałupy, ino kogo mus wyżenął. Wieczorami baby przędły, gawędząc se o chłopach, synach, braciach, których wojna wygnała w dalekie światy i biadając na swą ciężką dolę.

U gdowy Prochaliny było już po wieczerzy. Przy świetle lampki, stojącej na stole Jagusia i Kasia siedziały obok siebie na ławie, nachylone nad szyciem, gospodyni zaś krzątała się po izbie, jak zawdy we wieczorny czas.

Naraz dały się słyszeć koło chałupy szybkie kroki i ktoś zapukał o szybę.

— Jaguś otwórz, to ja!

Dziewczyna wybiegła do sieni, odsunęła drewnianą zasuwę i w te razy weszła do izby matka gospodyni, szczupła, zawiędła, lecz krzepka staruszka. Była w krótkim kożuszku i ciepłej chustce na głowie, na nogach miała buty z cholewami, widocznemi z pod krótkiej spódnicy.

— A to ziąb! — zwróciła się do obecnych, chuchając w dłonie i stając koło komina, na którym dogasał ogień. — Ale dziękować za to Panu Jezusowi, będzie zima lekuśka. Kiej na świętą Łucyję mróz, smaruj wóz — sanek nie potrza.

— Siednijcie se matuś, siednijcie — rzekła gospodyni, przystawiając staruszce zydelek do pieca.

— E, postoję, niech ino co nieco odtaję...

Przytupując nogami i wyciągając raz po raz dłonie nad ogniem, obzierała się chwilę babina bacznie po izbie, spojrzała na oba okna, stół, komin, pokiwała głową — wreszcie rzekła:

— Adyć widzę, do krztyście zabaczyli, co dzisia świętej Łucyji. A kajże gałązki wiśni w słoiku, abo garnuszku we wodzie?

— Juści, racya wasza, nie spomnieliśwa se o tem. W turbacyjach ino człek tera żyje, to i nie dziwota. A jak się to przed wojną (mój Jezus kochany, już trzeci rok idzie) Jędrek z wami, matuś, przezbywał skróś tego wiśniowego kwiecia, baczycie se jeszcze?

— Zaś bym se nie baczyła? Dyć widzę go jak dzisiaj. Siedzi haw pod oknem ozparty, nogi na izbę wyciągnął, papierusa ćmi i ciągiem ze mną się przezbywa. Ja mu mówię: jak świat światem zawdy ludzie gałązki wiszniowe na święta Łucyję do wody wsadzili, coby im potem bielusieńko, jak ten śnieg we wiliję ozkwitnęły — a on na to (że niby we wojsku służył i bez to straśnie honorny był): „E, plecie się wam, babko, plecie... Widziałem ja ludzi hadukowanych i Niemców i Czechów i Talianów i państwo różne — a nikaj tego nie robią!“ Jankór mnie chycił okrutny, zwymyślałam chłopaka, że mędrsze jaje od kury, że mu się widzi, co wszystkie rozumy zjadł, kiej frajtrem ostał — ale niechby już haw dzisia stanął przede mną i nacudował kiela chciał z naszych wsioskich obrządków, tobym go jeszcze po gębie ucałowała. Ej, mocny Boże! Kaj ta nasz Jędrek? Czy zdrowo wróci do chałupy po wojnie?...

Ciężko westchnęła matka na te słowa i oczy jęły jej wilgotnieć.

— Ano, będzie jako Pan Jezus zarządzi... — wyszeptała. — Jego wola, nie nasza...

Dziewczętom też się tęskno zrobiło za bratem, a przytem i za innymi parobkami, co z nim poszli na wojnę a o weselisku już przegadywali. Ale że matka ślimaczeń nijakich nie lubiła, otarła sama oczy zapaską i aby żałości przerwać, starszej córce rozkazała:

— Jaguś, idź w te razy do sadku i przynieś parę gałązek. Niech ta na wiliję ozkwitną!

* * *

Zabawiła jeszcze staruszka dłuższą chwilę w chacie córki, ale o Jędrku nijakiej już pogawarki nie wiedła. Przybaczyła ino stare zwyczaje i obrzędy na świętą Łucyę i siedząc koło komina tak o nich prawiła:

— Juże dzisia po wsiach mało kto wie, że na świętą Łucyję nie ino gałązki wiśniowe się zrywa. Mój nieboszczyk (świeć Panie nad jego duszą-) w samą świętą Łucyję, jako się należy, wzion robić stołeczek, ot taki do doju, dłubał kole niego w każden dzień ociucinę aże do wiliji i poniósł go na pasterkę, jako zrobić potrza, coby czarownicę uchycić. Ledwo co siadł se na nim w kościele, a tu w ten moment przychodzi do niego Ciepielina, co ciągiem psuła krowom mleko. Jak do dom wrócił, nic nikomu nie mówiący, zaniósł stołeczek do stajni, postawił kole krowy, ozwarł lekuśko drzwi i schował się do kąta. Stoi mało niewiele, a tu po śniegu skrzyp, skrzyp — ktosi idzie. Drzwi się otwierają — włazi Ciepielina. Tak to on pierwszy we wsi odkrył czarownicę; taką moc ma stołeczek, co się go w dzień świętej Łucyji zacznie strugać... Zaś o północy we wigiliję św. Łucyji czarownice jadą na granice wsi na pociaskach, które drógą zamieniają się w konie... Tam schodzą się ze „złymi“ i galanto się zabawiają...

Zabaczyli juże o tem wszyćkiem wsioscy ludzie... Ale niechby chocia o gałązkach wiśniowych zawdy se spomnieli na św. Łucyję... No, ostajcie z Bogiem. A wiśnia zakwitnie wam pewnikiem na wiliję!

Edmund Zechenter.

kropnych zapasów. Handel i wszelki obrót, z mozołem stworzone w latach pokoju, upadły. Najlepsze siły narodów odciągnięte są od wytwarzania pożytecznych wartości. Europa poświęciła religię, kulturę i ogniska nauki i sztuki i wszelką pracę pokojową, i stała się podobną obozowi wojennemu, w którym zdobycze i praca wielu stuleci idzie ku zniszczeniu.

Niemcy prowadzą wojnę obronną przeciw niszczycielskiej robocie swych nieprzyjaciół. Walczą one w obronie istotnego zabezpieczenia swych granic, wolności swego ludu i o prawo, by nieskrępowanie na równi z innemi państwami mogły swe duchowe i gospodarcze siły w pokoju rozwijać.

Coraz otwarciej odsłaniali nasi nieprzyjaciele swe plany zdobywcze, lecz nieporuszenie stoją pełne chwały wojska sprzymierzonych przed granicami swych krajów ojczystych, pełne przeświadczenia, że nieprzyjaciełom nigdy się nie uda przełamać ich spiżowego wału. Poza sobą czują te walczące szeregi solidarność ludów w ofiarnej miłości ojczyzny, by do ostatka bronić swych duchowych i gospodarczych dóbr i każdej piędzi ojczystej ziemi.

W pełni poczucia swej siły, a także i zrozumienia ponurej przyszłości Europy na wypadek dłuższego trwania wojny, w pełni też współczucia dla bezprzykładnej nędzy i cierpienia rodzaju ludzkiego, powtarza państwo niemieckie w związku ze sprzymierzonemi w uroczystej formie to, co już w ciągu roku przez usta kanclerza wypowiedziało: gotowość dania ludzkości z powrotem pokoju, tak jak wówczas gdy pytało świata — czy nie znalazłaby się podstawa do porozumienia?

Jego Świątobliwość Ojciec Święty od samego początku swego pontyfikatu brał w największej mierze udział w pieczy nad licznemi ofiarami wojny. Ciężkie rany zostały przez niego uleczone, a dola tysięcy dotkniętych katastrofą stała się znośniejszą. W duchu swego wysokiego posłannictwa chwytała Jego Świątobliwość każdą okoliczność, by w interesie cierpiącej ludzkości wpływać na ukończenie krwawych zapasów.

Rząd cesarski ośmiela się żywić nadzieję, że inicyatywa jego i czwórprzymierza znajdzie życzliwy oddźwięk u Jego Świątobliwości, i pozwala sobie liczyć na doniosłe poparcie wakcyi pokojowej ze strony Stolicy Apostolskiej.

TELEGRAMY.

O glejt dla hr. Tarnowskiego.

Waszyngton. B. Kor. Biuro Reutera donosi: Departament stanu wystosował do Anglii i Francyi z powodu odmowy udzielenia glejtu dla ambasadora hr. Tarnowskiego drugą notę, w której powtarza, że Stany Zjednoczone uważają wolny przejazd dla ambasadora jako uznane prawo w stosunkach dyplomatycznych. Nota spowodowaną została faktem, że Anglia i Francya nie zgodziły się na poprzednią prośbę, a hr. Tarnowski dnia 16 grudnia zamierza z Rotterdamu odjechać.

Nowy Jork. B. Kor. (Telegram iskrowy przedstawiciela biura Wolffa). „Assoziated Press“ donosi, że w nocie Stanów Zjednoczonych, wystosowanej do Anglii i Francyi w sprawie przejazdu hr. Tarnowskiego, departament stanu nie powołuje się na względy kurtuazyi, że nie żąda żadnego udogodnienia ani też nie myśli odgrywać roli pośredniczącego adwokata, lecz staje bezwarunkowo na podstawie prawa międzynarodowego. Gdyby nota ta spotkała się z niezadawalniającą odpowiedzią, nie ulega kwestyi, że wyniknie trudna sytuacya. Ambasadorowie państw, związanych sojuszem, są głęboko dotknięci niechęcią, jaka powstała u rządu waszyngtońskiego.

Z Koła polskiego.

Wiedeń (B. Kor.) W poniedziałek d. 11. bm. przed południem zebrała się w biurze prezesa Koła polskiego konferencya w sprawie zaopatrzenia Galicyi we węgiel na opał. W obradach, którym przewodniczył eksc. Biliński, wzięli udział członkowie podkomitetu aprowizacyjnego posł. Stesłowicz, Dyamand i Goetz, delegat namiestnictwa oraz przedstawiciele miast Lwowa i Jasła, banku ziemiańskiego we Lwowie, krakowskiej centrali handlowej, firm węglowych Blumenfeld i Kwiatkowski w Krakowie, oraz firmy Dathner we Lwowie.

Na popołudniowem posiedzeniu wziął udział zaproszony przez prezesa Koła szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych Homann. Na skutek interwencyi prezesa Koła odbędzie się w tej sprawie w środę d. 13. bm. o g. 11 przed połudn. ponowna konferencya u ministra robót publicznych, który oświadczył również gotowość zaproszenia zastępców innych ministerstw, w szczególności ministerstwa wojny.

Poprawa płac nauczycieli.

Wiedeń. B. Kor. Jak się dowiaduje c. k. Biuro korespondencyjne, siłom nauczycielskim w państwowych zakładach naukowych średnich i niższych zostanie ponownie na jeden rok przyznaną jednorazowa poprawa płac udzielona w roku ubiegłym jako prowizoryczne pragmatyki służbowej dla nauczycieli, która w swoim czasie była przedmiotem obrad parlamentu.

Wojna niemiecko-portugalska.

Berlin. Dzienniki tutejsze otrzymują z Berna szwajcarskiego wiadomość, że jak urzędownie donoszą z Lizbony, Niemcy podjęli w Afryce wschodniej ogień artyleryjski na lewy brzeg rzeki Rovuma i obsadzili stanowisko portugalskie w Naugadi, które Portugalczycy w porządku i bez strat opuścili. Omawiając to doniesienie „Temps“ paryski pisze, że widocznie Niemcom udało się zgromadzić we wschodniej Afryce dostateczne siły, aby powstrzymać ofenzywę portugalską, idącą z Mozambiku.

NOTA POKOJOWA.

Nota bułgarska.

Sofia. (B. Kor.) Doniesienie bułgarskiej agencyi telegraficznej: Rząd bułgarski wręczył zastępcom krajów neutralnych i rządów, które objęły ochronę interesów przeciwników identyczną notę z notami innych stolic sprzymierzeńców. Odczytanie noty w Sobraniu przez Radosławowa przyjęto żywymi długotrwałymi oklaskami.

Nota turecka.

Konstantynopol. (B. Kor.) Identyczna nota, w której państwa czwórporozumienia czynią propozycyę wdrożenia rokowań pokojowych, wręczoną została w południe ambasadorowi Stanów Zjednoczonych i posłowi hiszpańskiemu.

Przedstawiciele państw ochronnych.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse“ wylicza państwa tzw. ochronne, których przedstawiciele sprawują przy rządach mocarstw centralnych ochronę poddanych państw nieprzyjacielskich.

Przedstawicielom tym wręczono notę pokojową a są to: amerykański — opiekujący się poddanymi francuskimi, angielskimi, włoskimi, japońskimi i rumuńskimi, przebywającymi w Austro-Węgrzech; hiszpański — który objął opiekę nad obywatelami rosyjskimi, serbskimi i belgijskimi, Czarnogóra nie uprosiła sobie reprezentacyi, to też jej to drogę nie uwiadomiono, podobnie nie uwiadomiono także Portugalii gdyż Austro-Węgry nie znajdują się oficyalnie w wojnie.

W Niemczech opiekę objęli przedstawiciele: Szwajcaryi nad poddanymi włoskimi, a Holandyi nad rumuńskimi.

W Sejmie węgierskim.

Budapeszt. B. Kor. Następnie przywódcy opozycyi wyrazili wielką radość z powodu obecnego kroku rządu. Między innymi hr. Wojciech Apponyi oświadczył, że w kroku obecnym leży ogromny kapitał moralny zarówno dla forum wewnętrznego, jak i zewnętrznego; na zewnątrz ponieważ daje się ludowi zapewnienie, że jego gotowość do ofiar ma być nadal absorbowana tylko w celach obrony, na zewnątrz, ponieważ sprawa monarchii złączona jest z świętą sprawą ludzkości.

Hr. Juliusz Andrassy podzielił także to zdanie, oświadczył jednak, że już po zajęciu Serbii, zdaniem jego, należało ten krok uczynić. Jako znamienny wita fakt, że pierwszym czynem politycznym nowego króla jest uroczyste nawoływanie do pokoju, co przyczyni się do ustalenia po wszystkie czasy jego popularności.

Wręczenie noty neutralnym.

Berlin (B. Kor.) Notę pokojową wręczył kanclerz Rzeszy osobiście wczoraj w południe zastępcom tak zw. państw ochronnych, a to Hiszpanii, Ameryki i Szwajcaryi. Równocześnie przyjął podsekretarz stanu Zimmermann zastępców innych państw neutralnych i wręczył im odpis noty.

Odrębny pokój z Rosyą?

Berlin. Jak donoszą pisma tutejsze Dr. Hacle, korespondent „New Jork Amerikan“ miał interesującą rozmowę z wielkim księciem heskim, szwagrem cara Mikołaja II. Dostojny interlokutor wyraził się optymistycznie o nawiązaniu stosunków między narodami po wojnie. Korespondent wspomniał między innemi, że jak mu wiadomo od dwóch wysoko stojących osobistości rosyjskich Rosya nie zgodziła się na żądania ententy — zawierania odrębnego pokoju z żadnym ze swych przeciwników.

Wielki książe zapytał na to: — Kto zwołał w swoim czasie pokojową konferencyę w Hadze?

Odpowiedź korespondenta brzmieć musiała: — Car Mikołaj II. szwagier Waszej ks. Mości.

— Cóż więc powiada konwencya — ciągnął dalej książe — o pośrednictwie neutralnych w podobnym jak obecnie wypadku. Przeczytaj Pan 3 paragraf, 3 ust. — brzmi on: „Wykonanie tego prawa przez żadną ze stron walczących nie może być uważane za akt nieprzyjacielski“.

— Czy więc może zaprzeć się ojciec swego dziecka? — temi słowy zakończył W. ks. swą rozmowę.

Anglia a pokój.

Londyn (B. Kor.) Biuro Reutera donosi: Minister Henderson w mowie wygłoszonej w Clapham oświadczył, że spodziewa się, iż wszyscy obywatele już uznali, że dla Anglii wojna jeszcze się nie skończyła. Jeżeli Anglia nie pokona nieprzyjaciela, to przyszłość dla niej będzie straszną. Minister pragnie wszystkich przestrzedz przed niebezpieczeństwem przedwczesnego pokoju. Przyjaciele Anglii we Francyi, oraz inni neutralni niechaj uczynią co mogą, by spowodować przyjście do skutku związku ludów, opierającego się na zasadach rozjemczego załatwienia różnic. Anglia nie pragnie żadnego pokoju, dopóki Belgia, Francya i Rumunia pozostają w obecnem położeniu.

Opróżnienie Braiły.

Zurych. Według telegramów szwajcarskich dzienników z Medyolanu, zostanie opróżnione miasto i powiat Braiły z Rumunów, skutkiem przekroczenia przez nieprzyjaciół Dunaju koło Czernawody.

Plany Hindenburga?

Lugano. Z Paryża donoszą do „Secolo“: W Petersburgu obawiają się, że Hindenburg zwróci się przeciw Sarrailowi. Inne koła są zdania, że mocarstwa centralne przygotowują ofenzywę tylko przeciw Rydze i Petersburgowi. „Corriere della sera“ pisze, że nie jest jeszcze ustalonem czy wojska państw centralnych pozostaną w Rumunii, czy też za wszelką cenę muszą być z kraju usunięte.

Nowe niemieckie aparaty lotnicze.

Berlin. Z Hagi donoszą do »Berl. Tageblattu«: Angielski lotnik Grey podaje do wiadomości w czasopiśmie »Aeroplane«, że Niemcy zrobili w ostatnich dwóch miesiącach zdumiewające postępy w walce powietrznej, a Anglia z trudem tylko będzie im mogła sprostać. Niemcy wystawili znaczną liczbę dwupłatowców małego typu, które szczególnie z uwagi na swe motory działają zdumiejąco.

Jeden z tych aparatów zwie się »Halberstadt“, i jego motor benzynowy może podobno rozwinąć siłę 240 koni. Następnie posiadają typ »Klein Lug«, którego ktoś, co go widział w powietrzu, porównał do małego tłustego zwierzątka z ogromnym motorem; istnieje też typ »Spaten«, który prawdopodobnie został na wzór francuskiego aparatu tejże nazwy. Siła wzlotu tego aparatu jest nadzwyczajna, przerażająco szybka, tak, że Niemcy mogą się wznosić do wysokości 17 do 20 tysięcy stóp (6 do 7 tysięcy metrów) podczas gdy aparaty angielskie wznoszą się najwyżej do 15.000 stóp

Centrala naftowa.

Wiedeń. B. Kor. Wczorajszy „Dziennik ustaw państw.“ ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie utworzenia Centrali naftowej w Wiedniu w formie Towarzystwa z ogr. poręką, w którem kierownictwo spocznie w ręku komisyi, złożonej przez ministerstwo handlu z przedstawicieli rafineryj. Centrala naftowa stoi pod nadzorem państwowym i będzie spełniała swą czynność wedle wskazówek ministra handlu. Do niej należy rozdział nafty począwszy od rafineryj aż do sprzedaży detalicznej. Jej zarządzenia będą zaopatrzone w środki politycznej egzekutywy. Czynności przeciwne jej zarządzeniom będą karane przez władze polityczne. Nowe rozporządzenie postanawia dalej, że minister handlu i do tego upoważnione władze polityczne krajowe wydawać będą przepisy celem uregulowania sprzedaży detalicznej i użytkowania nafty. Na podstawie tego postanowienia, o ile to będzie koniecznem dla zabezpieczenia zaopatrzenia ludności w naftę, mogą być wydawane zarządzenia zaprowadzające karty poboru nafty i rejonowanie sprzedaży nafty.

Nowy gabinet francuski.

Paryż (B. Kor.) Ajencya Havasa. Można nowy gabinet uważać jako ostatecznie utworzony. Równocześnie prawdopodobnie przedstawi się nowy rząd parlamentowi.

Genewa. Potwierdza się, że wszyscy członkowie obecnego gabinetu francuskiego złożyli mandaty w ręce Brianda. Można też za pewne uważać, że ustępujący ministrowie bez teki nie wstąpią do nowego gabinetu. Na wzór londyński zostanie utworzony komitet ściślejszy obrony narodowej.

KRONIKA.

Z miasta.

NABOŻEŃSTWO O SZCZĘŚLIWE RZĄDY. W sobotę 16 grudnia br. zostanie oprawione o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo błagalne na intencyę Najjaśniejszego Monarchy Cesarza i Króla Karola I. i Jego Najdostojniejszej Małżonki o błogosławieństwo Boże i długoletnie pomyślne rządy.

DEPUTACYA KRAK. WŁAŚC. REALNOŚCI W WIEDNIU. Dziś wyjechała do Wiednia deputacya właścicieli realności w sprawach podatkowych w skład której wchodzą prezes Centralnego Związku i Towarzystwa katolickich realności adwokat Dr Mussil i wiceprezes dyrektor Strzyżowski. Deputacyę poprowadzi Ekscel. prezydent Dr Leo.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. P. Minister Wyznań i Oświaty przyznał VII klasę rangi profesorom krakowskich szkół średnich: Michałowi Boguckiemu i drowi Stanisławowi Kozłowskiemu w gimnazyum św. Anny, oraz Zygmuntowi Pauliszowi w gimnazyum św. Jacka.

GWIAZDKA DLA LEGIONISTÓW. Centr. Komitet dla Legionistów zawiadamia, że kinoteatr „Sztuka“ przy ul. św. Jana ofiarował na rzecz Komitetu Gwiazdkowego dla Legionistów połowę dochodu brutto z całego przedstawienia w dniu 14 grudnia br. Chcąc zdobyć na ten sympatyczny cel jak największy dochód Centr. Komitet gwiazdkowy zwraca się do publiczności krakowskiej z prośbą, by przez liczne przybycie na to przedstawienie przyczyniła się do pomnożenia funduszu gwiazdkowego.

W SPRAWIE LEGITYMACYI NA POBÓR MĄKI. — Piszą nam: Celem zapobieżenia długiemu wystawaniu przed sklepami spożywczemi i usunięciu rażących „ogonków“ magistrat zarządził podział miasta na okręgi. Zarządzenie to ma wejść w życie z dn. 17 bm. Od poniedziałku tj. 11 grudnia publiczność zgłasza się do Biur okręgowych dla rozdawnictwa kart chlebowych po legitymacye dla poboru mąki. Łatwo sobie wyobrazić jaka ciżba panuje w tych biurach, każdy bowiem chce zdobyć legitymacyę. Tymczasem wielka ilość stron odchodzi, nie otrzymując tych legitymacyi, dla dzieci, które miały nieszczęście przyjść na świat, po wydaniu legitymacyi na pobyt w twierdzy. Matki, których mężowie są na wojnie, mimo, że z temi dziećmi na rękach zgłaszają się po legitymacyę na pobór mąki, muszą postarać się najpierw o wyciąg metryczny ich urodzin zanim otrzymają kartę na mąkę. Wymagania takie w wysokim stopniu utrudniają publiczności wystaranie się o legitymacyę, narażają ją na stratę czasu, a co gorsza wywołują narzekania u ludności.

KURS DLA KIEROWNICZEK ŻŁÓBKÓW I OCHRONEK urządza — jak już donieśliśmy — Polski Związek niewiast katolickich w Krakowie. Związek — otwierając ten kurs ma przekonanie — że zadośćuczyni przez to, jednej z palących potrzeb obecnej chwili, kiedy odchowanie i początkowe wychowanie dziecka, tak fizyczne jak moralne jest jednym z najważniejszych momentów dla zapewnienia nam jaśniejszej przyszłości. — Praca w ochronkach, zakładanie żłóbków, coraz ważniejszymi czynnikami się stają w życiu społecznem i coraz więcej rąk umiejętnie zdatnych pomiędzy kobietami, powoływać będzie do czynnej a błogosławionej pracy, nad dziećmi opuszczonemi, choremi, bez środków do życia.

Równie ważnem będzie i dla matek zamożniejszych i szczęśliwszych, którym dane jest dzieci swoje w domu wychowywać — poznać się ze wszystkiem co im może być użytecznem i pomocnem dla wyrobienia dzieci zdrowych na ciele i na duszy. — Zatem garnąć się powinny do tego kursu młode matki i osoby pragnące zająć się dziećmi z zamiłowania i przekonania — jak i dla zarobku. — Dlatego Związek przystępuje do tej nowej pracy w Imię Boże z pełną wiarą — że jest celową — że wielu się przyda — i że odpowie ogólnej potrzebie dającej się odczuwać między niewiastami.

POWTÓRNE EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI abituryentów i abituryentek reprobowanych w terminie jesiennym 1916 r. z jednego przedmiotu odbędą się w państwowych seminaryach nauczycielskich w lutym 1917 r. — Interesowani mają wnieść należycie udokumentowane podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej w Białej na ręce tego zakładu, w którym składali egzamin dojrzałości.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W WARSZAWIE. Po utworzeniu prezydyum zjazdu przewodnictwo objął dyr. St. Libicki. O rozroście miast w Królestwie mówił mec. A. Suligowski, sekretarz X. Arcybiskupa Kakowskiego X. Korniłowicz, w imieniu Rady miejskiej wiceprezes Artur Śliwiński, imieniem senatu uniwersyteckiego witał zjazd dziekan A. Parczewski. Referaty na posiedzeniu sobotniem wygłosili: Ignacy Baliński „O stratach poniesionych przez własność nieruchomą miejską wskutek wojny“, W. Łypacewicz o odłużeniu realności, A. Korzybski odczytał referat Henryk Strasburgera o ratowaniu zagrożonych majętności za Księstwa Warsz. i Król. kongresowego. Ostatni referat wygłosił wczoraj mec. Fabiani „O przesileniu w Niemczech i środkach z powodu przesilenia tam przedsiębranych“.

UROCZYSTOŚĆ ARCHIKONFRATERNII LITERACKIEJ w WARSZAWIE. Pozostająca pod wezw. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, przy kościele metropolitalnym św. Jana, archikonfraternja literacka obchodziła święto wielce uroczyście w d. 8 bm. W rzęsiście oświetlonej kaplicy Matki Boskiej (Archikonfraternji), o g. 9 i pół rano, odbyła się z wystawieniem Najśw. Sakramentu wotywa, celebrowana w licznej asyście przez X. prałata Łyszkowskiego. Podczas nabożeństwa liczny zastęp archikonfraterów z rodzinami przystępował do Komunii św. Po nieszporach śpiewanych w kaplicy Archikonfraternji szereg członków otrzymało patenty na archikonfratrów, poczem złożyli swoje podpisy w „Złotej księdze“ (założonej przed 500 laty, a posiadającej podpisy i fascimilia św. Klemensa Dworzaka, Papieża Piusa X. królów polskich oraz ich rodzin, hetmanów i wielu znakomitych i zasłużonych ludzi w Polsce i za granicą).

ZJAZD NAUCZYCIELSKI W WARSZAWIE. W celu ściślejszego zespolenia w pracy świata nauczycielskiego i omówienia palących zagadnień szkolnictwa, zarząd Stowarzyszenia nauczycielskiego w Królestwie zamierza zwołać do Warszawy podczas feryi Bożego Narodzenia (3 i 4 stycznia) zjazd nauczycieli szkół średnich. W tym celu zarząd poczynił już starania o zalegalizowanie przez władze zjazdu. Przewodnią myślą zjazdu jest głębsze rozważenie strony wychowawczej naszej szkoły średniej: pożądane jej reformy pod względem wychowawczym i naukowym; dążenie do ujednostajnienia programów szkół średnich warszawskich i prowincyonalnych; sprawa rozkładów i programów historyi Polski, języka polskiego i literatury polskiej nauki o Polsce spółczesnej i geografii ziem polskich w klasach wyższych szkół średnich.

DWA I PÓL MILIONA DLA LWOWA. Jak donosiliśmy, rząd wyasygnował gminie m. Lwowa bezzwrotną subwencyę w kwocie 2 i pół miliona koron z przeznaczeniem na najkonieczniejsze inwestycye, oraz na cele dobroczynne. Kwota powyższa użytą zostanie między innemi na naprawę dróg i bruków, wskazanych przez władze wojskowe (milion koron), oraz na cele dobroczynne (na kuchnie dla ubogiej ludności) 250.000 koron.

NA CZEŚĆ PROF. CHRZANOWSKIEGO. Dzienniki lwowskie donoszą: Prof. Ignacy Chrzanowski, którego wykłady o romantyzmie, Mickiewiczu i Sienkiewiczu cieszą się zasłużonem powodzeniem, odwiedził d. 10 bm. Kasyno i Koło literacko-artystyczne, gdzie zabawił kilka godzin a d. 11 bm. na zaproszenie Tow. lit. im. Adama Mickiewicza i Tow. nauczycieli szkół wyższych przybył na wieczerzę do restauracyi hotelu Krakowskiego, gdzie zebrali się: rektor uniwersytetu dr. Kaz. Twardowski, profesorowie Balzer, Głąbiński, Abraham, Finkel, Beck, Till, Romer, Kasprowicz, Bądzyński, Ant. Gluziński, Mars, Sieradzki, Puzyna, Gubrynowicz, Weyberg, Jurasz, Dmuchowski, X. dr Ciemniewski, Witwicki, Bykowski, Gawlikowski, Denizot dyr. Nittman, dr. Koller, dr Hohn, Schneider, Pini, Piątek Zagajewski, redaktorowie, Wysłouch, dr Vogel, Schröder i w. i. Ożywiona pogawędka przy kolacyi przeciągnęła się prawie do północy.

Z ZAKOPANEGO piszą nam: Dnia 10 grudnia r. b. odbyło się tu pierwsze Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Muzycznego, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania założycieli, wybrano następujący zarząd: Prezes — Stanisław hr. Tarnowski, zastępca przewodniczącego — dr Adam Mischke, członkowie Wydziału: Kazimierz Brzozowski, dr Józef Diehl, dr Tadeusz Gabryszewski, Izydor Gibas, dr Jan Jarosz, Edward Kopeczny. Do Komisyi rewizyjnej powołano pp. Stanisława Ciszewskiego, Franciszka Kosińskiego i Tymona Niesiołowskiego. Lokal nowego Towarzystwa mieści się w Dworcu Tatrzańskim na Krysówkach.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z org. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

KORESPONDENCYA
rozdzielonych.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", „Gazecie Polskiej", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Ksiądz Jan Maciejski, Lublin, Bernardyńska 16. Proszę księdza Andrzeja Fedukowicza, zamieszkałego przy katedrze w Żytomierzu (Wołyń), by zechciał zaopiekować się mymi rodzicami, i donieść mi tąsamą drogą, jak się miewają, i co się dzieje z mymi braćmi i siostrami. Od lipca jestem w Lublinie, zdrów, mam wiele bardzo zajęcia. 7624

Ksiądz Jan Maciejski, Lublin, Bernardyńska 16. Proszę księdza Kazimierza Nosalewskiego, proboszcza w Płoskirowie (Proskurów) na Podolu, by zechciał i nadal opiekować się Mikołajem. Rachunek należności w swoim czasie z wdzięcznością wyrównam. Rodzice jego znajdują się w Królestwie pod moją opieką. Od lipca jestem w Lublinie, zdrów, mam wiele bardzo zajęcia. 7625

Lucya Himmelfarb u p. l. Chwojnika w Moskwie, Srjetienka, Rybnikow per. 2, m. 14. Pieniądze otrzymaliśmy i dziękujemy. Prosimy o wiadomość, gdzie się znajduje, jak się czuje; przedewszystkiem zaś prosimy, żeby nie pracowała przy chorych zakaźnych. — My jesteśmy wszyscy zdrowi i zarabiamy. 7738

Ludwika Dembińska, Góry, p. Pinczów, Ziemia Kielecka, donosi hr. Michałowej Sobańskiej, Obodówka, gub. Podolska, i hr. Wandzie Grocholskiej, Pietniczany, p. Winnica, gub. Podolska, że otrzymała wiadomość, iż Julek, mocno bardzo uderzony przez konia, został jeńcem. Uprasza poszukiwać, pytać u kozaków dońskich, w szpitalach, obozach jeńców. 7970

Ksiądz Tomasz Tkaczuk, Purzelberg 8, Bielitz, Śląsk, zawiadamia swego ojca Iwana Tkaczuka w Werbiążu Niżnym, koło Kolomyji, Galicya wschodnia, że jest zdrów, dobrze mu się powodzi i tutaj przebywa stale.

Księdza proboszcza Michała Łewickiego i nauczyciela Mikołaja Wyszywaniuka w Werbiążu proszę zawiadomić o tem moich rodziców. Proszę o odpowiedź tąsamą drogą, albo przez Czerwony Krzyż.

Kijowskie dzienniki polskie proszę o powtórzenie niniejszego i o wysłanie dotyczącego egzemplarza dziennika do Mikołaja Wyszywaniuka w Werbiążu Niżnym, koło Kolomyji, Galicya wschodnia. 7450

Dra Ignacego Wattena, lekarza szpitala wszechrosyjskiego Związku ziemstw w Rostowie nad Donem, prosi Klotylda Grabowska z Zakopanego o wiadomość o Was wszystkich Czy jesteście zdrowi, gdzie Staś się uczy, czy Hania kończy jaki zakład naukowy? Czy otrzymaliście moje listy? Proszę odpowiedź w „Głosie Narodu". 7481

Ambrożewicz Zofia, Warszawa, dziękuje serdecznie siostrze i szwagrowi Karniewskim w Moskwie, Preczystenka 38/12, za pamięć. Wszyscy zdrowi, pozdrawiają, całują. Otrzymałam 189 marek. 7598

Franciszka Żurawińska i Maryanna Pajda z Uniejowa w Miechowskiem, zapytują o mężów swoich, służących dawniej na przystanku Tunel i w Wolbromiu, gdzie się znajdują. Są zdrowe, niepokoją się, nie mając dwa lata wiadomości i nie znając miejsca pobytu. 7600

Paulina Wejtko z Manią zawiadamiają córkę i syna, w gub. Witebskiej, pow. Lepelski, majątek Irempol, że są zdrowe, mieszkają w Zagórzu. Proszą o wiadomość tąsamą drogą. — Królestwo Polskie, Dąbrowa Górnicza, kopalnia „Mortimer". 7601

Zmigrodzki, Bibliotekarz w Suchy, pyta Zmigrodzkich Jakóba, Ludwika, Jana proboszcza z Kijowa, gdzie rodziny, gdzie Oktunia, rodziny Gustawa, Romualda, Maryana? Prosze wszystkich szczegółowo ogłosić tymże dziennikiem. 7602

Władysława Słupska, Warszawa, Nowogrodzka 25. Moje drogie dzieci! Jestem zdrowa, tylko tęsknię ogromnie za wami. Wiadomości od was przez „Głos" odebrałam, listów żadnych. — Ciocia Józia, Miss Mery i cała rodzina zdrowa. Na Królewskiej rzeczy złożone, mieszkanie wynajęte. U kogo Haniu mieszkasz, napisz. Całuję was oboje serdecznie. Matka. 7605

Michał Pidhirny, c. k. woźny, Komorowice Nr 132, koło Białej, w Galicyi. Zawiadamiam swoją żonę Sawerę Pidhirną i dzieci, mieszkające w Czerniowcach, ul. Główna, Pałac finansowy Nr 17, na Bukowinie, że jestem zdrów, w cywilnym stanie i proszę ją odpowiedzieć mi o swojem powodzeniu przez Czerwony Krzyż. 7612

Stefan Sałamacha z Rozwadowa nad Sanem, Galicya, prosi o wiadomość swej żony Maryi Sałamachowej, która została wydalona z końcem maja 1915 roku do Rosyi i do dziś dnia niema żadnej wiadomości o niej. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, raczy łaskawie zawiadomić mnie, lub donieść o niej do Redakcyi „Głosu Narodu". — Proszę o przedruk pisma polskie i rosyjskie. 7606

Finlandya, Helsingfors. Panu Prezesowi Julianowi Tołłoczko, urzędnicy Cukrowni Szreniawa z rodzinami, wdzięczni za pamięć o nich, serdecznie dziękują za pozdrowienia wyrażone w liście Pana Prezesa; zarazem przesyłają Panu Prezesowi i Jego rodzinie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wytrwałości i jak najprędszego powrotu do nas. Gazety polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 7607

Wojciech Straszak z Zawiercia zawiadamia syna Bolesława, Mińsk, Zacharowska 16, że wszyscy są zdrowi; jesteśmy w ciężkich warunkach i prosimy o pomoc materyalną. Bronek w gimnazyum w I. klasie. 7599

Paulina z Kieniewiczów Parvlowa zawiadamia rodzinę Jeleńskich w Orle, Hotel „Rosya", że wszyscy jesteśmy zdrowi. Hieronim pracuje w swoim zawodzie w Przemyślu. Leonowie, Tadeuszowie i Czesławowie wszyscy zdrowi, proszą wraz z Sabinką o wiadomość tąsamą drogą, a także o Janku i Stefku. (Kraków, Czysta 13). 7610

Jan Sopel, Olejowa, prosi o wiadomość od żony Anieli i córki Maryi, znajdujących się w Olejowie pod Zborowem, adres mój, Kreczowice koło Kańczugi. 7004

Stanisława Kwiatkowska zawiadamia syna Jana, mieszkającego w Mohylowie, że upoważnienie otrzymała i siedm listów, jest zdrowa i jej familia, inne wiadomości wysłane. Prosi o przedruk w „Dzienniku Kijowskim". 7637

Filipowiczowa prosi Tow. Treugolnik w Piotrogrodzie, Obwodny kanał 138 (Buchalterya) o wiadomości o Tadeuszu Filipowiczu. 7638

Zofia Miecznikowska, Laski, gm. Młociny, zawiadamia Franciszka Miecznikowskiego — Dijestwujuszczaja Armja, 2 Piechotnaja Diwizja, I. park — że wszyscy zdrowi. Prosi o list. Czy masz wiadomości od Marcina? 7620

Krokowska, Płotycz koło Tarnopola, Galicya. Ubolewamy nad położeniem, mimo wielu listów nie mamy żadnej wiadomości, prosimy donieść o sobie za pośrednictwem „Głosu Narodu"; potrzebne pieniądze pożyczyć, ja oddam; najserdeczniejsze ucałowania. Franciszek. Stanisław. 7620

Franciszek Marzec, Uniejów, gub. Kielecka, poszukuje syna Józefa, byłego ucznia Seminaryum Jędrzejowskiego, wybyłego w Łomżyńskiem; prosi o odpowiedź. 7622

Julia Micińska z Kalinowa, p. Olkusz, zawiadamia Czesławę z Mińskich Kozłowską, zamieszkałą w Piotrogrodzie, ul. Jekatieryński Kanał Nr 71, m. 22 — że jestem zdrowa, mieszkam w Kalinowie; w lutym byłam w Warszawie, widziałam się ze wszystkiemi są zdrowi. Ogłaszam drugi raz i wysyłam list. Daj mi znać prędzej cokolwiek o sobie. 7623

Jadwiga Marcinkowska z Buska, Królestwo Polskie, donosi mężowi Józefowi Marcinkowskiemu, maszyniście na kolei rysko-orłowskiej w depot Mołodeczno, że jest zdrowa z dziećmi i resztą rodziny. Józia i Mania w Kielcach, reszta nie wiadomo. Donieś o moich braciach. Proszę o wiadomości. 7626

Księdza Wiktora Malawskiego, zamieszkałego w Chmieliskach, powiat Skałat, zamiadamiają bracia Wincenty i Jan, że obecnie mieszkają w Limanowej. Wszyscy zdrowi. Z Michasiem i Sewerkiem widzieliśmy się i korespondujemy. Stefciowi dobrze się powodzi, mamy jego fotografię i listy. Czy Matka zdrowa? Odpowiedz tąsamą drogą. 7627

Wanda Kasprowicz z Kielc dziękuje za wiadomości córce Marylce Kasprowicz w Kijowie, Apteka pana Zajdla, Kreszczatik Nr 17. Listu obiecanego wyczekujemy i więcej szczegółów o Was. Przeszłam ciężką operacyę odjęcia piersi, zdrowie moje podupadło. Inka i Stasia chodzą do szkoły handlowej. Stefanom powodzi się dobrze. Oboje Gustawowie z dziećmi mieszkają w Kielcach; wszyscy zdrowi jesteśmy. Czy żadnego listu od nas nie odebraliście? Pieniędzy, proszę, nie przysyłajcie, nie potrzebujemy. 7628

Aleksander Klępiński z Siedlec, zapytuje Aleksandra i Anielę Jagielskich w Carskiem Siole, gub. Petersburska, ces. fotogr. Hahna i sp., Koniuszennaja, dom Deringera, czy wszyscy żyją, czy zdrowi i czy mają wiadomości od Jasia i Józia? Jaki jest adres Józia i gdzie on się obecnie znajduje? Jesteśmy zdrowi, zmian żadnych. 7630

Anna Klaklik, zamieszkała w Końskich, zawiadamia męża Józefa, pisarza starszego polowej poczty, korpusu Nr 37 w Rosyi — że cztery listy otrzymałam. Jestem z córką zdrowa. Matka z Częstochowy pisuje. 7631

Ilcewiczowa z Marylą proszą Wiktora Pawelca (Mińsk, ul. Gubernatorska 17, u p. Hryniewicza), aby łaskawie zawiadomił Janka Ilcewicza w Petersburgu (ukończył inżynierską szkołę wojskową) o ich zdrowiu. Mieszkają: Radkowice, Ziemia Radomska. Usilnie proszą o wiadomości przez gazety. Ślą pozdrowienia. 7632

Lucyna Hallerowa, Kraków, Pijarska 3, uwiadamia panią Maryę Dębicką, Probużna, Czarnokońce, że pisywała do Niej bez odpowiedzi, że tęskni za Nią i prosi o wiadomość tąsamą drogą. Dzieci i wnuki zdrowe. 7633

Zofia Genelli w Warszawie (Mokotowska 39), zawiadamia Maryę Genelli w Białej Cerkwi, że jest zdrowa. — Rodzice zdrowi. Prosi o wiadomości o Zdzisławie. 7634

Stanisław Gumowski z Kalinowa, p. Olkusz, zawiadamia Rodziców swych Władysławostwa Gumowskich, zamieszkałych w Sumach, ul. Szyszkarowska Nr 1, gub. Charkowska — że jest zdrowy. Wiadomością od Rodziców ogromnie ucieszyłem się. W 1915 r. byłem w Lublinie, Gałęzowie i Husymem. Józiom dobrze się powodzi, Wackom przybył syn; musiał zmienić posadę; są zdrowi i dobrze im jest, pisujemy do siebie. Tęsknię bardzo za Rodzicami, zasyłam serdeczne ucałowania. Helunię i Bronka ściskam; proszę prędko odpowiedzieć. 7635

Bronisława Grabicka zawiadamia Feliksa i Wiktora Grabickich, że są wszyscy zdrowi; wiadomość od Was otrzymaliśmy. Mieszkamy: Leszno 49. Uprasza się „Gazetę Polską" i „Echo Polskie" o przedruk. 7636

Aleksandra Frejmana w Petersburgu, Zwieryńska 77, **Leona Uzdańskiego** w Moskwie i **Waleryę Kszak** w Połtawie prosi brat Nikodem Frejman z Kielc o wiadomości, szczególniej co do Olka, oraz Jakóba i Wacka Kszaków. W Warszawie i tutaj wszyscy zdrowi. 7639

Dr Dukalski ze Stawiszyna zawiadamia siostrę swoją Ludwikę z Dukalskich Książkową w Smoleńsku, że jest zdrowy z żoną i dziećmi i że dzieci uczą się. 7640

Władysławowie Galińscy z Zakopanego, Żywczańskie, donoszą Stefanowi i Zofii Górawskim w Kosowie koło Kolomyji, Galicya wschodnia, że wszyscy żyją, powodzenie dość dobre. Bolesław Rutkowski umarł. Odpowiedzcie tąsamą drogą w jakich jesteście warunkach. 7652

Edmund Bojarski z Ostrowca, gub. Radomskiej, uprasza Zarząd cukrowni w Spiczyńcach, gub. Kijowskiej, o łaskawe zawiadomienie go, co się dzieje z Piotrem Bojarskim i jego rodziną, od których dotąd nie ma żadnej wiadomości. 7645

Włodkowie Drzewieccy, Sławek, zawiadamiają Pelagię Stankiewiczową, Kineszma, gub. Kostromskiej, że ogłoszenie czytali w październiku, są zdrowi, materyalnie powodzi się dobrze. Od lipca mieszkamy ze Sławkiem w Ostrowcu. Zdzisia umarła w maju. W Warszawie przybyła nam córka. Świtalski umarł. Marycha wyszła zamąż. Więcej zmian niema. Ściskamy Was serdecznie. 7641

Bronisława Czyżewiczówna z Krakowa zawiadamia ciotki: Świdową Zofię i Żabczyńską w Moskwie, kolej Aleksandrowska, że wszyscy z rodziny są zdrowi w Warszawie. 7642

Maciejewskie z Radomia i **Kozierowscy** z Warszawy zawiadamiają Michała Maciejewskiego w Niżniednieprowsku, Jekaterynosławskiej gubernii, że są zdrowi. Proszą o wiadomość tąsamą drogą. 7643

PP. Czekońscy w Czortkowie proszeni są o powiadomienie Karolowej Geringerowej, że Strzyżowscy w Krakowie proszą, aby tąsamą drogą doniosła o sobie, Władysiu, Ksawerowej i dzieciach. Od Ksawerego w ostatnich czasach mieliśmy kartki i posłali pieniądze do Irkucka. My zdrowi, tylko matka umarła przed rokiem. 7644

A. Czanula donosi matce Maryi Czanule w Czerniowcach, przedm. Kaliczanka 291, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Ojciec jest w Bystrzycy. 7646

Emil Buczwiński zawiadamia brata Mieczysława i szwagra Dylewskiego, że mieszka w Busku, ojciec w Warszawie, Kazia w Płocku — wszyscy zdrowi. Przesyłamy serdeczne uściśnienie. Odpowiedzcie. 7647

Milka Müllerówna, Zakopane, Galicya, Żywczańskie 794, prosi Romę Ludkiewiczównę z Kosowa obok Kołomyi, Galicya wschodnia, o wiadomość tą drogą o jej Rodzinie, Zofii (czy ma z czego żyć?) i domu. My zdrowi, tosamo: Bunia, Ziula, Dziunek, Dembowski. Dziunek i Ziula na dobrych posadach. 7649

Marya Müllerowa, Zakopane, Żywczańskie 794, prosi Stanisławę Czernocką, Kuty obok Wyżnicy (Galicya) o wiadomość tą drogą, czy zdrowe i jak się mają? My wszyscy zdrowi. 7650

Marya Grekulak, Zakopane, Żywczańskie 794, prosi ojca Wasyla Grekulaka, Szeszory, poczta Pistyń przez Kołomyję (Galicya), o wiadomość czy zdrowi? Ja, Dmytro, Dembiński jesteśmy zdrowi. 7651

Pląskowscy, Warszawa, Leszno 102, dziękują Aleksandrze Boncewiczowej, Morszańsk, gub. Tambowskiej, Soborna 21, za wiadomość, byliśmy niespokojni. Ojczulek żyje, ja zdrowa jestem, fabryka nieczynna, pieniądze mamy. Gdzie Maniusia i Romek? Klementyna umarła. Ściskamy wszystkich. 7653

Grudzińskiemu w Tyflisie. Jesteśmy zdrowi. Dom prowadzę za Ciebie. Mama zdrowa w Skierniewicach, Nowogrodzka prosi o wiadmości, rodzinie jej napisz, że wszyscy w Warszawie i na prowincyi zdrowi. Gdzie ojciec, Lucia i wszyscy? Pisz. — Poplewska. 7654

Jadwiga Jankowska, Strzemieszyce, zapytuje Janinę Kamieńską. Piotrogród, Bolszaja Koniuszennaja 10, gdzie mąż Henryk Jankowski, maszynista. Proszę dowiedzieć się w Zarządzie kolei Nadwiślańskiej w Moskwie. 7662

Józefa Zawadzina, Strzemieszyce, **Marya Janusowa,** Granica, poszukują mężów: Józefa Zawadę, Stanisława Janusa, zwrotniczych stacyi Granica, gdzie służą, czy zdrowi? Myśmy zdrowe. Przyślijcie pieniędzy. Napiszcie. 7663

Jadwiga Góral, Bronisława Góral, Strzemieszyce, poszukują mężów: Karola i Franciszka Góralów, zabranych przez Rosyan w Noworadomsku. Czy żyją? Gdzie przebywają? My tutaj wszyscy zdrowi. 7664

Anna Garbulska, Zychlin, p. Kutno, donosi Stefanowi Garbulskiemu, Włodzimierz, dyrekcya urzędu skarbowego, że pieniądze odebrała i prosi o więcej. Jest zdrowa wraz z rodziną. 7665

Edward Czupryniewicz, Lublin, zawiadamia siostrę Lucynę Gruszecką, Piotrograd, Kołokolna 10—2, u Stanisława Tabulińskiego, że wszyscy żyją i są zdrowi. Pana Tabulińskiego proszę, w razie potrzeby, o opiekę dla siostry, po wojnie zwrócę wszystko. Stefan wyjechał; proszę o odpowiedź. 7666

Izak Kawa, Włocławek, Nowa 15, donosi Gustawowi Lejbsohnowi, p. a. L. W. Landau Bank, Kreszczatik 11, w Kijowie, że rodzina Kawa i rodzeństwo są zdrowi, w dobrych stosunkach majątkowych. 7667

Józef Binder, Skierniewice, Warszawska, prosi Teodora Kozłowskiego i Czesława Bindera, Odessa, Ekatirinińskaja 85, m. 35, o wiadomości. Karwowska z synem są zdrowi — syn chodzi do szkoły. 7668

Wykowscy z Sandomierza zawiadamiają syna Wiesława w Białej Cerkwi, że wszyscy zdrowi. Lilka nauczycielką w Tursku Małym. O pożyczkę pieniężną zwróć się od nas do p. Dąbrowskich w Białej Cerkwi, lub do wuja Zojkowskiego, Moskwa, Trubna 15/16. Napisz mu, że u nich wszyscy zdrowi. Stefan się ożenił. Jeden list od niego doszedł. Antoś Kuligowski w Zmerynce w aptece. Walenty Judycki nie żyje. W której jesteś klasie? 7669

Marya Kruszyńska, Lublin, zawiadamia Wojciecha Kruszyńskiego w Bielewie, dr. żel. Razańsko-Uralska, że wiadomość odebrała, ale wraz z synem jest w biedzie i prosi o zasiłek. Co robi Bronek? Adres: Bychawsko, dom Rotrubina. 7670

Froim Wakszlak, Szydłowiec, zawiadamia Szaję Wakszlak, p. a. Rabiner Rabinowicz, Połtawa, że matka Etla i cała rodzina są zdrowi. Zaniepokojeni, że od dawna nie mają wiadomości od Szai; czy jest w Połtawie? Prosimy Rabinera, aby doniósł, czy Szaja ma z czego żyć. 7671

Marya Kremer, Błaszki, prosi księdza Piotra Kremera w Petersburgu, aby doniósł Witoldowi, że siostry mieszkają w Błaszkach. Są zdrowe. Pieniądze raz otrzymały. 7672

Kazimierz Pawłowski, Jankowice, zawiadamia Anielę Dmochowską w Kisielówce, gub. Kijowskiej, że mąż jej zdrów, wiadomość odebrał. Mieszka w Żabiej Woli, gdzie wszystko dobrze. My wszyscy zdrowi, mieszkamy w Jankowicach. 7673

Kazimiera Niezabitowska, Lublin, zawiadamia męża Władysława, że wraz z dziećmi są zdrowi. Wacio i Romcio chodzą do szkoły, Irena i Wanda urosły. Frania jest u mnie. Pieniądze odebrała i prosi o więcej. Od rodziców otrzymała 100 rubli. W Niemojowicach wszystko dobrze. 7686

Marcyanna Trembska i Józefa Kijo z Janisławic, **Anna Pońsko** z Liśna, wszystkie z gminy Głuchów, zawiadamiają swych mężów: Antoniego Trembskiego, Feliksa Kijo i Tomasza Pońsko w Mińsku Litewskim, że wraz z dziećmi i rodzinami są zdrowe. Mieszkają w tychsamych miejscach. Gospodarstwo w porządku. Pozdrowienia serdeczne. Proszą o wiadomości tąsamą drogą. 7674

Stefan Miścicki, Kielce, zawiadamia Wacława Miścickiego, naczelnika stacyi Kapustyno dr. żel. połud. zachod. linii Czerkassy—Odessa, że wszyscy są zdrowi. Stefan jest w szkole p. Olkusz. — Za wieści dziękujemy, tęsknimy bardzo. 7675

Anna Goraj, Łódź, Grabowa 26, donosi mężowi Michałowi Gόraj, Osowiec, zakład Osowieckiego, intendanta w komendzie Tyrtowczykow-Fühe, że jest zdrowa, synek umarł, a córka przybyła. Czy jesteś zdrów? 7676

S. Hordliczka z Trąbek, p. Garwolin, zawiadamia Wandę i Witolda Zaleskich, Moskwa, Władymiro-Dołgorukowska 27, m. 114, że wszyscy zdrowi. Apteka zamknięta. Meble jak dawniej w Trąbkach. 7677

Wojciech Zalewski, Trąbki, p. Garwolin, zawiadamia Władysława Korab, robotnika przy kolei Aleksandrowskiej, Komalino, gub. Smoleńska, że wszyscy zdrowi w Trąbkach i Piławie. 7678

Sadowskij z Wielunia donosi Sadowskijemu z Łopotina, powiat Pietrowski, gub. Saratowska, że są zdrowi. Dzieci się utrzymują. Otrzymali cztery przesyłki pieniężne i ostatni list. Cieszymy się Kostią. 7679

Anastazya Magurowa, Łódź, Zanewska 84. donosi mężowi Maksymilianowi, Gus Chrustolny, gub. Włodzimierska, że wraz z synem są zdrowi, powodzi się jej dość dobrze, ale pragnęłaby do męża pojechać. Serdeczne pozdrowienia. 7680

Anna Świontek, Sucha, p. Kozienice, donosi mężowi Andrzejowi, robotnikowi na kolei Aleksandrowskiej, że wraz z dziećmi jest zdrowa. Józef zdrów, w domu; cała rodzina również. Gdzie Jencałek i Piotr Miękus? Prosi o list — ostatni sprawił wiele radości. 7682

Łańcucka Weronika, Gostynia, ul. Wesoła, zawiadamia Wacława Lewickiego, Mińsk, Przeobrażeńska, zarządzającemu gospodarstwem Wszechrosyjskiego Związku Ziemst., że żyję jak mogę. Rzeczy u mnie. Gdzie Majewscy? Czy Adam Czapiejewski i Tekstor żyją? 7681

Anna Wiatrowska, Włocławek, Żabia 2, donosi D. Wiatrowskiemu, p. a. I. Wawryńkiewicz, Moskwa, Nowosłobodzka 33, że żyją i są zdrowi, ale bez pieniędzy. Prosi o znaczny zasiłek dla siebie i dzieci. Ojciec umarł w kwietniu b. r. 7683

Franciszka Zarzycka, Skarżysko, donosi dzieciom, Moskwa, Dugliarnyj pier. około Pokrowskich Worot 4, m. 21, że wiadomość w gazecie i listy odebrała. Pieniędzy nie dostała, a potrzebne bardzo Jesteśmy zdrowe. 7684

Maryanna Górecka, Łódź, Siedlecka 12, donosi mężowi, żołnierzowi w armii, że wraz z córką Alfredą są zdrowe, czego mu także życzy. Prosi o wiadomość. 7685

Helena Kolasińska, Lublin, Foksol 31, zawiadamia męża Franciszka, maszynistę drogi żel. Nadwiślańskiej, Witebsk, kolej Rysko-Orłowska 3-ci uczęstek, wydział mechaniczny, i dzieci, że jest zdrowa. Pieniądze raz odebrała. Syn Mieczysław zdrów, w domu. Tosio leży w szpitalu. Co się dzieje z zabraną sługą. Prosi o wiadomości i pieniądze. 7687

Stefanostwo Słonińscy donoszą synom Zygmuntowi i Maryanowi, oraz pani Kisielnickiej Kijów (Czechowski per. 11. m. 6) że są zdrowi, list Obertyńskiego odebrali, również zawiadomienie ambasady hiszpańskiej. Proszą o wysłanie pieniędzy przez ambasadę hiszpańską dla matki w Częstochowie (Jasna 2) kształcącej dzieci. 7688

Cholewiccy z Częstochowy proszą Antoniego lub Wacława Parzycha, zamieszkałych ostatnio w Kijowie, o wiadomość o sobie, komunikując jednocześnie, że wszyscy są zdrowi i proszą o odpowiedź tą samą drogą. 7689

Nina Woydyłło z Łodzi, (Nawrot 7) zawiadamia Władysława i Kazimierza Woydyłłów, że wiadomość o was czytałam. Pieniądze wysłane przez Władzia jeszcze nie nadeszły. Jak ciotka odbierze zawiadomię. Niech Bóg chroni, pisz często o zdrowiu tą samą drogą. Inne pisma uprasza o przedruk Nina Woydyłło. 7690

Julia Brzezińska Uniejów-Kieleckie zawiadamia męża Józefa kolejarza zamieszkałego, Petersburg, że jest zdrowa z dziećmi i prosi o odpowiedź. Pieniądze odebrała, przesyła pozdrowienie. 7691

Marya Bełczewska Uniejów-Kieleckie poszukuje męża Jana kolejarza — (remontny Miechów) niewiadomo gdzie zamieszkałego i prosi o wiadomość tą samą drogą. 7692

Władysława Cichowska Uniejów Kieleckie, zawiadamia męża Franciszka, kolejarza (Spinacz, Strzemieczyce), że jest z dziećmi zdrowa. Pieniądze odebrała. Prosi o wiadomość. 7693

Sabina Słonczyńska z Lublina zawiadamia siostrę i szwagra aptekarzostwa Saskich, ewakuowanych z Brześcia Litewskiego do Rosyi, że mąż umarł w kwietniu. Oczekuje wiadomości od Was. Pisma inne proszę o przedruk. — 7694

Bolesław Studziński ze Studzianek, poczta Kraśnik, gub. Lubelska, zawiadamia ojca Bernarda Studzińskiego, zamieszkałego w Stawiszczach koło Biało Cerkwi, że wrócił z niewoli, jest zdrów i prosi o wiadomości. — Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 7695

Filipowicz Antoni kupiec z Lublina uprzejmie prosi znajomych o łaskawe zawiadomienie o synu Henryku, który ma być jako student w instytucie weterynaryjnym w Charkowie. Drugi już rok nie mają rodzice od niego żadnej wiadomości. 7696

Cukrowska Apolonia z Końskich gub. Radomska pragnie dowiedzieć się o mężu, służył w wojsku przy artyleryi fortecznej. Jestem zdrowa i dzieci. Napisz, lub daj swój adres tą samą drogą. 7697

Wanda Leszczyńska zapytuje Felicyę Surynową w Ałuszcie na Krymie, czy są zdrowi czy Kornel jest z nimi, czy się dzieci uczą — piszcie!! 7698

Ignacego Frąckiewicza, żołnierza w twierdzy Kuszka, zawiadamia brat Wincenty, że wszyscy są zdrowi. Prosi o odpowiedź tą drogą. 7701

Wykaz listów zastawnych

gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 14. października 1916 r.

4%-ych **56-letnich** przy **56**-em losowaniu w sumie **605,800** Koron.

4½%-ych **52-letnich** przy 4-em losowaniu w sumie **31.600** Koron.

56-letnie 4%

Ser. I. Wal. kor. po **20,000 K.** 169, 809, 936, 1329, 1735, 1799, 2266. 2624, 2703, 2786.

Serya II. Wal. austr. po **5,000 fl.** 5.

Serya II. Wal. kor. po **10,000 K.** 787, 1141, 1764, 3061, 3455, 6158, 6839, 7020, 7157, 8133, 9043, 9087, 9216, 9931, 10823, 10869.

Ser. III. Wal. austr. po **1.000 fl.** 1102.

Ser. III. Wal. kor. po **2.000 K.** 3140, 3428, 3753, 3760, 3990 4009, 4802 5176, 6346, 6770, 7114, 7705, 8254, 8299, 8480, 8560, 9171, 9285, 9302, 9767, 9957, 10021, 10224, 10351, 12578, 14502, 14873, 14995, 16338, 16457, 17095, 20084, 20408, 23219, 23320, 23397, 23588, 25403, 25542, 27298, 30420, 31565, 31650, 31772, 31786, 32295, 32568, 33038, 33606, 34332, 34725, 35136, 35458, 35972, 37899, 37966, 38421, 38649, 39503, 39965, 39992, 40224, 40299, 40727, 42405, 43004, 44568, 4457 , 46761, 46890, 47222, 47647, 48578, 49528, 49562, 49934, 505 8, 52196, 52453, 53166, 53697, 54084, 54368, 54 85, 55317, 55646, 55676, 55969, 560 7, 56076.

Ser. IV. Wal. kor. po **1,000 K.** 304, 425, 485, 1542, 2881, 4184, 4532, 4827, 51 6, 5984, 7123, 7453, 7540, 7743, 10001, 11 12, 11625, 11856, 12112, 12549, 12565, 12676, 12708, 14169, 14712, 14841, 15809, 16334, 16487, 17019, 18186, 19275 19611, 19727, 19759, 19949, 20743.

Ser. V. Wal. austr. po **100** fl.. 950.

Ser. V. Wal. kor. po **200** kor. 1448, 1859, 1955, 3099, 3277, 4195, 4395, 4994, 5324, 5739, 6000, 8511, 8630, 9148, 9722, 9747 10388, 10777, 11805, 12359, 14181, 14358, 14380, 14545, 14871, 15226, 15391, 17878, 17925, 18690, 18932, 19141, 19198, 20305, 20494, 20889, 21785, 22523, 23234, 23817, 24214, 24321, 25262, 26010, 26268, 27162, 27575, 27857, 29152, 29548, 29705, 32263, 32848, 33368, 33877. 34772, 35935, 36041, 36227, 36922, 37668, 38273, 39007, 40217, 4 547, 40619, 42073, 42253, 42427, 42501, 42928, 42955, 42987, 43081, 43182, 43885, 43889, 44286, 44449, 44607, 44693, 44900, 44959.

52 letnie 4½%

Ser. II. Wal. kor. po **10.000 kor.** 434, 586.

Ser. III Wal. kor. po **2.000 kor.** 210, 259, 313, 975.

Ser IV. Wal. kor. po **1.000 kor.** 170, 454, 528.

Ser. V. Wal kor. po **200 kor.** 155, 1251, 1386.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia **31. Grudnia 1916.** począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy bankowe:

- w Krakowie: Filia Banku krajowego;
- w Poznaniu: Bank roln. przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.
- w Poznaniu: Hartwig Mamroth i Spł.;
- w Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank dla krajów koronnych;
- w Wiednia: Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe;
- w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych;
- w Gracu: Filia c k. uprzyw. austr. Banku dla krajów kóronnych;
- w Tryeście: Filia anglo-austryackiego Banku;
- w Berlinie: Bank Niemiecki;
- w Berlinie: Bank Drezdeński;
- w Frankfurcie nad Menem: Bank Drezdeński;
- w Amsterdamie: Wertheim i Gompertz;
- w Bernie: Eilia c. k uprz austr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu;
- w Przemyślu: Ekspozytura wiedeńskiego Banku Związkowego.

We Lwowie, 14 października 1916.

(Przedruk nie będzie płacony). 3188

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4. grudnia 1916 r. wylosowano:

4%-owych na guldeny opiewających **listów zastawnych**, umarzalnych w 50 latach, *K* 1,392.000,

4%-owych na korony opiewających **listów zastawnych**, umarzalnych w 50 latach, *K* 726.000.

Wylosowane dnia 4. grudnia 1916 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. kwietnia 1917** r. w kasie hipoteczno-kredytowej banku austryacko-węgierskiego we Wiedniu i we wszystkich zakładach banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4. grudnia b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%-owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4. grudnia b. r. z dniem **1. kwietnia 1917 r.**

Wiedeń, dnia 4. grudnia 1916.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

Wiesenburg — generalny radca.

Schmid — generalny sekretarz.

8190

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.